



Krąg Biblijny nr 39

w "Szkole Słowa Bożego" - gazetka dla
każdego! SP i LO im. św. Jana Pawła II
Siostr Prezentek w Rzeszowie

Niedziela Zesłania Ducha Świętego 24 V 2026

J 20,19-23

19 Wieczorem owego pierwszego dnia tygodnia, tam gdzie przebywali uczniowie, choć drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami, przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł do nich: «Pokój wam!» 20 A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie, ujrawszy Pana. 21 A Jezus znowu rzekł do nich: «Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam». 22 Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: «Weźmijcie Ducha Świętego! 23 Którym odpuszczacie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane».

Biblia Nawarska - Pismo Święte Nowego Testamentu

z komentarzem duchowym, Apostolicum, Ząbki 2020

Ewangelia według św. Jana

J 20, 19-23 – Pierwsze ukazanie się uczniom

Ukazanie się uczniom Jezusa uwielbionego i wylanie na nich Ducha Świętego w Ewangelii św. Jana staje się odpowiednikiem Pięćdziesiątnicy w Dziejach Apostolskich.

„Dokonał się już zbawczy plan Boga na ziemi, ale wypadło, żebyśmy stali się uczestnikami boskiej natury Słowa, czyli porzucili nasze wcześniejsze życie, aby je przemienić i dostosować do nowego stylu życia i świętości. To mogło się dokonać tylko dzięki udzieleniu Ducha Świętego” (św. Cyryl Aleksandryjski).

Misja, którą Pan Jezus powierza apostołom (w.22-23), podobna do tej z zakończenia Ewangelii św. Mateusza (Mt 28,18 nn.), ukazuje boskie pochodzenie misji Kościoła i jego władzę odpuszczania grzechów.

„Pan ustanowił sakrament pokuty w tej szczególnej chwili, gdy po zmartwychwstaniu tchnął na swoich uczniów, mówiąc: <Przyjmijcie Ducha Świętego [...] W tak wyjątkowym działaniu i w tak jasnych słowach została udzielona apostołom i ich prawowitym następcom władza odpuszczania i zatrzymywania grzechów w celu pojednania wiernych upadłych po chrzcie>”
(**Sobót Trydencki**)

"Ewangelia według Jana"

Katolicki Komentarz do Pisma Świętego

Francis Martin, William M. Wright IV. Wydawnictwo "W drodze", Poznań
2020

Droga uczniów do wiary zmartwychwstania (J 20, 19-25)

ST: Rdz 2,7-8; Ez 36,24-28; 37,1-14

NT: Łk 24,36-49; Dz 2,1-4.29-36; Ga 5,22-23; Ap 5,6-10

KKK: zmartwychwstały Jezus,641-646; Duch Święty i Kościół,737-741; sakrament pojednania,1461-1467

Lekcjonarz: druga niedziela Okresu Wielkanocnego (rok A, B, C); Niedziela Zesłania Ducha Świętego, msza w dzień

[20,19a] **Wieczorem owego pierwszego dnia tygodnia, tam gdzie przebywali uczniowie, choć drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami, przyszedł Jezus.**

Jan daje nam wgląd w duchowy stan zarówno Marii Magdaleny, jak i **uczniów** zebranych w Jerozolimie.

Maria przybyła do grobu Jezusa, "**kiedy jeszcze było ciemno**" (20,1).

Uczniowie, podobnie, zebrali się w ciemnościach **wieczoru**, **co jest znakiem nieobecności Chrystusowego światła** i ich poczucia beznadziei.

Obawiają się przywódców żydowskich, trzy dążyli usilnie do zabicia Jezusa - dlatego **drzwi są zamknięte**.

[20,19b] [Jezus] stanął pośrodku i rzekł do nich: "Pokój wam!"

W Mowie Pożegnalnej Jezus powiedział do swoich uczniów, że będą

- ❖ "płakać i zawodzić" (16,20),
- ❖ "doznawać smutku" (16,22), kiedy ich opuści.

Zapewnił ich jednak:

- ✚ "przyjdę znów do was" (14,28),
- ✚ "ujrzycie Mnie" (16,16).

Teraz Jezus spełnia swoją obietnicę: przyszedł (...), stanął pośrodku.

I wypowiada słowo **szalom**, eschatologiczne pojednanie między Bogiem i jego ludem: **Pokój wam!**

(por. Iz 52,7: "O jak są pełne wdzięku na górach nogi zwiastuna radosnej nowiny, który ogłasza pokój, zwiastuje szczęście, który obwieszcza zbawienie, który mówi do Syjonu: Twój Bóg zaczął królować. ")

57,19: " wywołując na wargi ich dziękczynienie: Pokój! Pokój dalekim i bliskim! - - mówi Pan - Ja go ulecę. ")

Przed swoim odejściem Jezus powiedział do uczniów:

"Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. (...) Niech się nie trwoży serce wasze ani nie lęka" (14,27).

Zmartwychwstały Jezus daje teraz uczniom dar swojego pokoju, który oddala ich lęk, ponieważ Jezus włącza ich w komunię z Ojcem.

Przez krzyż i zmartwychwstanie Chrystus "zwyciężył świat" (16,33) i jego "władcę" (12,31) i uczynił swoich uczniów "dziećmi Boga" (1,12).

Nie ma zatem powodu do strachu.

[20,20a] A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok.

Obecność ran po ukrzyżowaniu w ciele zmartwychwstałego Jezusa jest znacząca.

Świadczą one, że ciało zmartwychwstałego do chwały Jezusa jest tym samym ciałem, które umarło na krzyżu¹ (por. Łk 24,39: "Popatrzcie na moje ręce i nogi: to Ja jestem. Dotknijcie się Mnie i przekonajcie: duch nie ma ciała ani kości, jak widzicie, że Ja mam. ").

¹ KKK, 645

Zmartwychwstanie nie jest powrotem istoty ludzkiej do normalnego, śmiertelnego życia; jest całkowitym przemienieniem w chwalebny stan istnienia.

Jak napisał **św. Paweł**, naturalne ciało zostaje przeistoczone przez Ducha Świętego w chwalebne **"duchowe ciało"** (1 Kor 15,44).

Rany w ciele zmartwychwstałego Jezusa objawiają, że jest On na zawsze związany aktem miłości, w którym umarł.

Miłość i ofiara, którą złożył na krzyżu, trwają zawsze przed Ojcem jako **"ofiara przeblagalna za nasze grzechy, i (...) za grzechy całego świata"** (1 J 2,2).

Rany Jezusa oznaczają również, że zwycięstwo zmartwychwstania przychodzi jedynie przez krzyż.

Podobnie w Księdze Apokalipsy baranek cierpi zraniony i dzięki przelanej krwi wypełnia dzieło zbawienia (Ap 5,6.9).

Dlatego **św. Tomasz z Akwinu**, idąc za **Bedą Czcigodnym**, może powiedzieć o ranach w ciele zmartwychwstałego Jezusa jako o **"trofeach"** Jego zwycięstwa².

Donatien Mollat uważa, że użycie przez Jana czasownika **"pokazał"**³ jest nieprzypadkowe. Po zejściu w świątyni (2,14-17) Żydzi prosili Jezusa, by **"pokazał"** im znak, który uwiarygodni Jego słowa i czyny (2,18).

Odpowiedzią Jezusa były Jego słowa o wzniesieniu świątyni swego ciała (2,19).

Teraz, pokazując uczniom swoje zmartwychwstałe ciało z ranami, Jezus przynosi im znak, który uwiarygodnia Jego słowa i czyny - swoje zmartwychwstanie⁴.

[20,20b] Uradowali się zatem uczniowie, ujrzawszy Pana.

Dotąd **uczniowie** byli w rozpacz, nie mieli nadziei, bali się, lecz teraz **uradowali się (...)** **ujrzawszy Pana.**

Przypomnijmy raz jeszcze słowa, które Jezus wypowiedział w Mowie Pożegnalnej:

"Znowu jednak was zobaczę i rozraduje się serce wasze, a radości waszej nikt wam nie zdoła odebrać" (16,22).

Zmartwychwstały napełnia uczniów eschatologicznym darem pokoju i radości, płynącym z udziału w boskiej komunii. Te same dary Paweł zalicza do owoców Ducha Świętego (Ga 5,22-23), a zatem **w tej scenie Jezus wylewa właśnie Ducha Świętego.**

² Św. Tomasz z Akwinu, Summa theologiae 3,q.54,a.4.

³ D. Mollat, L'Apparition du Ressuscite et le Don de L'Esprit, w: Etudes ohanniques, s.152-153

⁴ KKK, 651

[20,21-22] A Jezus znowu rzekł do nich: "Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam". Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: "Weźmijcie Ducha Świętego!"

Powtórzywszy słowo **pokoju**, Jezus włącza uczniów w swoją misję:

Jak Ojciec Mnie posłał, tak Ja was posyłam.

Ewangelia często mówi o Jezusie jako posłańcu Ojca, który Go objawia i dopełnia Jego dzieła (np. 12,44-50). Teraz zmartwychwstały Jezus zleca uczniom to samo zadanie i wysyła ich w świat (zob. 17.18).

Podążający za Jezusem uczniowie, Kościół, to przedłużenie dzieła Ojca i Syna w świecie.

Aby być przedłużeniem dzieła Jezusa, uczniowie muszą trwać w nim jak winne latorośle (15,4-5); potrzebują też Jego wsparcia i mocy (zob. Łk 24,49).

A zatem Jezus **tchnął na nich i powiedział im: "Weźmijcie Ducha Świętego"**.

W tej scenie Jan przedstawia rzeczywistość Pięćdziesiątnicy; Zmartwychwstały zsyła Ducha Świętego na swoich uczniów (zob. **Dz 2,1-4,33**).

Jak zauważa Raymond Brown, Duch Święty "**konsekuje**" uczniów do pełnienia ich zadania, tak samo jak Ojciec "**poświęcił i posłał na świat**" (10,36) Jezusa⁵.

Dzięki Duchowi Świętemu uczniowie są zjednoczeni ze zmartwychwstałym Jezusem i mają udział w Jego życiu, a zatem w boskiej komunii.

Zamieszkiwanie Ducha świętego w uczniach jest znakiem ich udziału w eschatologicznym Bożym zbawieniu, ponieważ

Duch Święty czyni z uczniów "nowe stworzenie" (por. Tłó biblijne, do J 1,30).

Grecki czasownik "**tchnął**" przywołuje wersety:

Rdz 2,7: "wtedy to Pan Bóg ulepił człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia, wskutek czego stał się człowiek istotą żywą. "

Ez 37,9: " I powiedział On do mnie: Prorokuj do ducha, prorokuj, o synu człowieczy, i mów do ducha: Tak powiada Pan Bóg: Z czterech wiatrów przybądź, duchu, i powieć po tych pobitych, aby ożyli. "

mówiące o Bogu, który tchnie życie w swoje stworzenie w akcie pierwszego stworzenia i w akcie eschatologicznego nowego stworzenia.

⁵ R.E. Brown SS, John, t.2. s.1036-1037

[20,23] "Którym odpuscicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane"

Zmartwychwstały Jezus łączy dar Ducha Świętego z władzą odpuszczania grzechów: **Którym odpuscicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane.**

Na początku Jezus został nazwany "**Barankiem Bożym, który gładzi grzech świata**" (1,29). Głosił, że Jego zbawcze dzieło uwalnia ludzkość z niewoli grzechu (8,34-36).

Włączając uczniów w swoje posłannictwo, Jezus daje im również władzę odpuszczania ludziom grzechów, czyli

czyni ich szafarzami Bożego miłosierdzia,

dzięki **Duchowi Świętemu.**

Jak już zaznaczaliśmy⁶, strona bierna ("odpuszczone", "zatrzymane") sugeruje, że tutaj przez Kościół działa sam Bóg.

Dlatego przebaczenie, którego szafarzem na ziemi jest Kościół, dokonuje się również w niebie (por. **Mt 18,18: "Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co zwiążecie na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązane w niebie."**).

Żywa tradycja: Sobór Trydencki o sakramencie pojednania i pokuty

Magisterium Kościoła rzadko wydaje oficjalne oświadczenia na temat znaczenia konkretnych biblijnych tekstów. Jedno z takich nielicznych oświadczeń dotyczy słów Jezusa z wersetu J 20,23, które Sobór Trydencki (sobór katolickiej kontreformacji, obradujący w latach 1545-1563) zdefiniował jako instytucję pojednania i pokuty, kiedy po zmartwychwstaniu tchnął na swych uczniów mówiąc:

"Przyjmijcie Ducha Świętego, którym odpuscicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane" (J 20, 22n)".

Ojcowie w jednomyślnej zgodzie zawsze rozumieli, że przez ten szczególny czyn i tak jasne słowa została udzielona Apostołom i ich prawowitym następcom władza odpuszczania i zatrzymywania grzechów w celu pojednania wiernych upadłych po chrzcie [kan.3]⁷

⁶ zob. komentarz do 20,7

⁷ Breviarum fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła, VI, 453, oprac. S. Głowa SJ, I. Bokwa SJ. Księgarnia św. Wojciecha, Poznań 2000, s.444 (Denzinger 1670).

[20,24-25] Ale Tomasz, jeden z Dwunastu, zwany Didymos, nie był razem z nimi, kiedy przyszedł Jezus. Inni więc uczniowie mówili do niego: "Widzieliśmy Pana!". Ale on rzekł do nich: "Jeżeli na rękach Jego nie zobaczę śladu gwoździ i nie włożę palca mego w miejsce gwoździ i ręki mojej nie włożę w bok Jego, nie uwierzę".

Tomasz (...) nie był razem z nimi, kiedy przyszedł Jezus.

Tak samo jak Maria Magdalena, uczniowie

- ❖ spotkali zmartwychwstałego Jezusa,
- ❖ zostali napelnieni wiarą zmartwychwstania
- ❖ teraz mówią o tym

Tomaszowi: **Widzieliśmy Pana!** (por. w.18).

Tomasz jednak nie chce **uwierzyć** ich świadectwu.

Domaga się namacalnego dowodu:

- śladu gwoździ **na rękach** Jezusa
- rany w Jego **boku**,

których mógłby fizycznie dotknąć (**zobaczyć** i dotknąć **palcem** oraz **ręką**).

Klucz do Ewangelii św. Jana – kard. G. Ryś

Wyd. M Kraków - 2024

Zmartwychwstały ukazuje się apostołom (J 20,19-31)

Można by mieć w sobie pokusę, żeby się pastwić nad św. Tomaszem, którego tak łatwo nazywamy niewiernym. Cała ikonografia Tomasza w Kościele wypomina mu ten moment. Ile jest przedstawień Tomasza w sztuce, wszędzie z tym palcem, który chce wetknąć Jezusowi w ranę.

Łatwo w ten sposób myśleć o Tomaszu, ale może powinniśmy sobie postawić pytanie, czy to my jesteśmy wierzący. Zamiast wyzywać się na apostoły, zapytajmy się o własną wiarę.

Wiara Tomasza w spotkaniu z Jezusem rodzi się na nowo.

- I w jaki sposób rodzi się wiara Tomasza, w jaki sposób Jezus rodzi Tomasza do wiary?

Właśnie w ten sposób, że pozwala mu dotknąć swoich ran. I ten moment dotknięcia ran na ciele Jezusa jest momentem narodzin Tomasza do wiary – czy odrodzenia się w nim wiary.

Urodzenie się do wiary nigdy nie jest jednorazowym doświadczeniem.

Rany Jezusa są bardzo szczególnym portretem Boga. Pokazują, kim jest Bóg.

Na trzy dni po swoich ślubach wieczystych **św. Siostra Faustyna** zapisuje w swoim „Dzienniczku” wizję spotkania z Jezusem, który staje przed nią cały w ranach i mówi do niej: „Popatrz, kogoś zaślubiła”.

Tak jakby chciał powiedzieć: „Ale ci się trafiła partia! Co to za Oblubieniec?! – cały poraniony”.

A Faustyna odpowiada Jezusowi, że jest szczęśliwa, że Go takim widzi. Bo gdyby zobaczyła Go w całym Jego majestacie, toby się przeraziła, ale kiedy widzi Jego rany, to one przyciągają ją do Jego serca.

To ten szczególny portret Boga, jakim są rany Jezusowe, wyzwala w nas miłość do Niego. Wiara przestaje być wtedy takim chłodnym światopoglądem: „Tak, przyjmuję, że Bóg istnieje, i co z tego?”.

Nie chodzi tylko o to, żeby wiedzieć, że Bóg jest, tylko żeby wiedzieć, kim jest, jakim się objawił w Jezusie.

Dopóki tego nie wiemy, dopóki mamy przed oczami fałszywy obraz Boga, to mamy też milion pokus, żeby właśnie z tej wiary najprościej zrezygnować i odejść.

Jest jeszcze drugi motyw w tym dotykaniu ran, który koniecznie trzeba wyszczególnić.

Ten drugi motyw podpowiada nam papież Franciszek.

Ile razy komentuje Ewangelię o dotknięciu ran na ciele Jezusa, identyfikuje te rany, mówi, że ranami, które Jezus zachował na swoim zmartwychwstałym ciele, są wszyscy nasi cierpiący - siostry i bracia.

Wszyscy cierpiący są ranami na ciele Jezusa, na tym Jego ciele, którym jest Kościół. I Franciszek raz po raz w taki przejmujący sposób mówi: „Dotknij tych ran”.

Nie wiem, czy pamiętacie to maksymalnie krótkie kazanie, które Franciszek powiedział na kanonizacji **św. Jana Pawła II** i **św. papieża Jana XXIII**.

Mówił przede wszystkim o tym, że to było dwóch papieży, którzy nie bali się dotykać ran na ciele Jezusa.

Każdy inaczej, każdy może z jakąś inną wrażliwością, każdy w innych wymiarach, ale jeden i drugi mieli w sobie tę odwagę, żeby się nie odwracać od ran na ciele Jezusa – na tym ciele Jezusa, jakim jest Kościół – by nie odwracać wzroku, ale zobaczyć, zauważyć z wrażliwością, i dotknąć. Dotknąć.

I to dotknięcie może mieć taki wymiar, o jakim mówią Dzieje Apostolskie w opisie pierwotnego Kościoła, który widział każdego potrzebującego. Widział każdego potrzebującego i to widzenie było tak konkretne, że ludzie sprzedawali swoje majątki, żeby przyjść z pomocą każdemu, kto tego potrzebował.

Ale może też być takie dotknięcie ran w człowieku, którą jest jego grzech, którą jest jego wina.

Jezus mówi do apostołów: „**Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuscicie grzechy, są im odpuszczone**” (J 20,22b-23a).

Dotykaniem ran człowieka jest szafarstwo przebaczenia, przebaczenie.

Może być tak, że ktoś materialnie wszystkiego ma pod dostatkiem, a nosi w sobie straszną ranę, cały jest raną z tego powodu, że mu nie wybaczone i nie może unieść własnego grzechu.

Dotknięcie tych ran, mówi nam dzisiaj Ewangelia, jest momentem, w którym się będziesz rodził do wiary. Będzie się wiara w tobie odradzać, tak jak w Tomaszu, w którym urodziła się wiara, bo dotknął ran Jezusa.

Dokąd ich nie dotykam, mogę się bardzo łudzić co do tego, że jestem wierzący

Zesłanie Ducha Świętego – Dz 2,1-11

komentarz ks. P. Śliwińskiego i ks. M. Kowalskiego z książki

"Żyj Słowem - **JUTRO NIEDZIELA** -Idź, naśladowaj Boga"

rok A, wyd. Stacja 7, Kraków 2019

Usłyszemy opis zesłania Ducha Świętego oraz dowiemy się, jak to wydarzenie odmieniło apostołów. Z odwagą wychodzą na zewnątrz.

❖ **O KSIĘDZE**

To już ostatni fragment Dziejów Apostolskich w ramach pierwszego czytania. Od przyszłego tygodnia, w okresie zwykłym będzie w tym miejscu czytanie ze Starego

Testamentu. Przypomnijmy, Dzieje Apostolskie opisują rozwój i wzrost młodego Kościoła, który rodzi się ze śmierci i zmartwychwstania Chrystusa oraz *zesłania Ducha Świętego*

Pierwszych dwanaście rozdziałów jest poświęconych historii Kościoła w Jerozolimie oraz misji Piotra. Od rozdziału 13 uwaga Łukasza skupia się na św. Pawle, który staje się ewangelizatorem świata pogańskiego.

❖ ZWROT W DZIEJACH

W 2 rozdziale Dziejów Apostolskich Łukasz opisuje zwrot w postawie apostołów, który dokonał się dzięki zesłaniu Ducha Świętego. Dotąd zamknięci i przestraszeni, teraz zaczynają posługiwać się obcymi językami. Następnie Piotr wygłasza swoją pierwszą katechezę o Ukrzyżowanym i Zmartwychwstałym (patrz: Dz 2, 14-36), po której nawraca się około trzech tysięcy ludzi (patrz: Dz 2, 37-41).

Rozdział 2 kończy się obrazem wspólnoty pierwszych chrześcijan, żyjących razem, skupionych wokół Eucharystii i głoszących Słowo, którym Pan przymnaża wciąż nowych wyznawców. Usłyszymy zatem o momencie kluczowym dla wydarzeń opisanych w Dziejach Apostolskich, będącym ich bezpośrednią przyczyną.

Zesłanie Ducha Świętego, które nastąpiło w pięćdziesiąty dzień po zmartwychwstaniu Jezusa, *jest początkiem historii Kościoła*.

❖ TRZY SCENY

W dzisiejszym pierwszym czytaniu Łukasz opisuje zesłanie Ducha Świętego. Zwróćmy uwagę na trzy sceny, dzięki którym wyraźnie widać znaczenie wydarzenia.

W scenie wprowadzającej widzimy apostołów, o których mowa w » Dz 1, zebranych w Wieczerniku.

Scena druga to kulminacja, opisuje zstąpienie Ducha: nagłe załamani spokojnej atmosfery modlitwy, szum wiatru, dodatkowym znakiem są języki - jakby ognia - które rozdzielają się i spoczywają na apostołach. Zaczynają oni mówić obcymi językami.

W scenie trzeciej (akcja przenosi się na zewnątrz) widzimy owoce Zesłania. Prości ludzie wychodzą z odwagą i mówią różnymi językami, przyciągając Żydów, którzy przybyli na święta do Jerozolimy.

Najważniejsze cytaty:

- ✚ *Nagle dał się słyszeć z nieba szum, jakby uderzenie gwałtownego wiatru, i nappełnił cały dom*
- ✚ *Jakżeż więc każdy z nas słyszy swój własny język ojczysty?*

TRANSLATOR

- *Kiedy nadszedł dzień Pięćdziesiątnicy* (Dz 2, 1) • Łukasz używa na określenie zesłania szczególnego słowa: **sympleroo** • „Kiedy wreszcie wypełnił się, nadszedł ten zapowiadany dzień” • Tego dnia oczekiwała cała ludzkość. Ten dzień przygotowywał starannie Ojciec.

- *Nagle dał się słyszeć z nieba szum, jakby uderzenie gwałtownego wichru, i nappełnił cały dom, w którym przebywali* (Dz 2, 2) • Oryginał oddaje to w słowach, które po polsku dosłownie brzmią: *szum właśnie niosącego się tchnienia gwałtownego*.

- *Ukazały się im też jakby języki ognia, które się rozdzielały, na każdym z nich spoczął jeden* (Dz 2, 3) • „I dały się widzieć im rozdzielające się języki, jakby ognia”.

- *Przebywali wtedy w Jerozolimie pobożni Żydzi ze wszystkich narodów pod słońcem. Kiedy więc powstał ów szum, zbiegli się tłumnie i zdumieli, bo każdy słyszał, jak przemawiali w jego własnym języku* (Dz 2, 5) • Na określenie zadziwienia Łukasz używa słowa, którym opisuje także cuda Jezusa i jego zmartwychwstanie (Łk 8, 57; 24, 22) • To znak, że jesteśmy świadkami nie zwykłej cudowności, lecz jednego z największych cudów chrześcijaństwa.

Zstępuje Duch Święty, który łączy na powrót języki pomieszane ludzką pychą w historii wieży Babel (Rdz 11, 9). Rozpoczyna się nowa era w dziejach świata.

Biblijny insider

- **Ogień i wiatr** • Niespodziewany charakter wydarzenia, wiatr i ogień, podkreślają pozaziemski charakter tego, co działo się wówczas w Jerozolimie. Gwałtowny wicher i ogień w Starym Testamencie towarzyszą opisom objawiającego się Boga (patrz: Wj 19, 16. 19; 20, 18), symbolizują także działanie jego Ducha (patrz: Ez 37, 9–14). Wypełniają one nie tylko budynek, miejsce, w którym znajdują się uczniowie, lecz przede wszystkim ich samych. Nad każdym z nich pojawiają się języki z ognia i spoczywają na nich.

• **Wiatr** • – gr. *pnoe* – to inaczej *tchnienie*, to samo, które Bóg przekazuje w momencie stworzenia pierwszemu człowiekowi. Duch Święty daje nowe życie, to Duch Nowego Stworzenia.

• **Ogień** • do tej pory symbolizował niedostępność Boga, przepaść między Nim a stworzeniem (patrz: Iz 6). Bóg zabrania Mojżeszowi zbliżać się zbyt blisko do gorejącego krzewu (patrz: Wj 3) • W *Dziejach Apostolskich* Duch w postaci ognia obiera sobie mieszkanie w nas. Nie ma dystansu między Nim a nami, doszliśmy wreszcie do upragnione komunii.

• **Duch głoszących** • Owoce Ducha zostają udzielone apostołom *jako wspólnoty*. Co więcej, służą one ich przyszłej i jedynej misji: głoszeniu Ewangelii. *Słyszemy ich głoszących w naszych językach wielkie dzieła Boże* – mówili zadziwieni pobożni Żydzi • Duch uzdalnia uczniów Jezusa do dawania świadectwa o Nim. On jest obecny wszędzie tam, gdzie głosi się Ewangelię.

ZWRÓĆ UWAGĘ

• **Dzień Pięćdziesiątnicy** • Dzień zesłania Ducha Świętego – kiedy Piotr wygłasza swą mowę – to żydowskie Święto Tygodni. Przypada ono siedem tygodni po święcie Paschy. Świętowano wówczas nadanie Prawa Izraelowi na górze Synaj. To wtedy Mojżesz otrzymał kamienne tablice z zapisanymi przykazaniami • To także tradycyjne Święto Żniw, podczas którego ofiarowywano Panu pierwsze plody ziemi • Duch Święty to pierwszy obiecany nam **owoc wiary w Zmartwychwstałego**.

I czytanie : **Dz 2, 1-11** (Biblia Tysiąclecia)

(1) Kiedy nadszedł wreszcie dzień Pięćdziesiątnicy, znajdowali się wszyscy razem na tym samym miejscu. (2) Nagle dał się słyszeć z nieba szum, jakby uderzenie gwałtownego wiatru, i napełnił cały dom, w którym przebywali. (3) Ukazały się im też języki jakby z ognia, które się rozdzieliły, i na każdym z nich spoczął jeden. (4) I wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym, i zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić. (5) Przebywali wtedy w Jerozolimie pobożni Żydzi ze wszystkich narodów pod słońcem. (6) Kiedy więc powstał ów szum, zbiegli się tłumnie i zdumiali, bo każdy słyszał, jak przemawiali w jego własnym języku. (7) Czyż ci wszyscy, którzy przemawiają, nie są Galilejczykami? - mówili pełni zdumienia i podziwu. (8) Jakżeż więc każdy z nas słyszy swój własny język ojczysty? - (9) Partowie i Medowie, i Elamici, i mieszkańcy Mezopotamii, Judei oraz Kapadocji, Pontu i Azji, (10) Frygii oraz Pamfilii, Egiptu i tych części Libii, które leżą blisko

Cyreny, i przybysze z Rzymu, (11) Żydzi oraz prozelici, Kreteńczycy i Arabowie - słyszymy ich głoszących w naszych językach wielkie dzieła Boże.

Ojcowie Kościoła komentują czytania biblijne:

➤ Św. Leon Wielki

Sens święta Zesłania Ducha Świętego

Najmilsi! Wie o tym dobrze każdy katolik, że to dzisiaj jedno z głównych świąt nas obowiązujących. Nie ma też dwóch zdań co do tego, że w największej czci winniśmy zachowywać dzień, uświęcony najwspanialszym cudem darów Ducha Świętego.

Dziesiąty to dzień od chwili, kiedy Pan wstąpił na najwyższe sfery niebieskie, ażeby zasiąść po prawicy Ojca. U nas zaczęliśmy go święcić jako Pięćdziesiątnicę, licząc od dnia zmartwychwstania. Zawiera on w sobie bowiem wielkie tajemnice Starego i Nowego Przymierza zarazem; z nich zaś bardzo wyraźnie widać że to, co Prawo najpierw zapowiadało, spełniła Łaska.

Naród żydowski wyzwolony od Egipcjan w pięćdziesiąt dni po złożeniu ofiary z baranka, otrzymał niegdyś Prawo na Górze Synaj. Podobnie po ukrzyżowaniu Chrystusa, a więc po zabiciu prawdziwego Baranka Wielkanocnego, pięćdziesiątego dnia od Jego zmartwychwstania, zstąpił Duch Święty na apostołów i na gromadę wiernych.

Baczny chrześcijanin łatwo stąd zauważy, że wejście w życie Starego Przymierza przygotowało grunt pod zasady ewangeliczne, i że ten sam Duch, który zawarł pierwsze Przymierze, wprowadził w życie także drugie.

„Gdy dopełniły się dni Pięćdziesiątnicy” - świadczą Dzieje Apostolskie - **„byli wszyscy razem w tym samym miejscu. I nagle stał się z nieba szum, jakby nadchodzącego wichru gwałtownego, i napelnił cały dom, w którym siedzieli. I ukazały im się rozdzielone języki jakby ognia, i usiadły na każdego z nich z osobna. I napelnieni zostali wszyscy Duchem Świętym i poczęli mówić rozmaitymi językami, jak im Duch Święty wymawiać dawał”** .

O, jakże lotne jest słowo Mądrości! Jakże prędko przychodzi nauka, kiedy sam Bóg jest Nauczycielem! Nie potrzeba było wtedy żadnych objaśnień dla zrozumienia, ani ćwiczeń dla wprawy, ani czasu dla udoskonalenia.

Duch tchnął, kędy chciał (J 3, 8) a w ustach Kościoła odrębność językowa różnych narodów stała się łącznikiem. Od tego dnia rozleżał się donośnie po świecie zew

Ewangelii. Od tego dnia na wyschnięte stopy, na spieczoną ziemię spadły deszcze łask, popłynęły rzeki błogosławieństw.

Boć Duch Święty unosił się nad wodami (Rdz 1, 2), aby odnowić oblicze ziemi. Ustępowały zadawnione ciemności przed błyskawicami nowego światła: w blasku ognistych języków poczynało się [w duszach] jasne słowo Pańskie i żar Jego wymowy. Boć miało ono w sobie i własność takiego światła, co stwarza zdolność rozumienia, i siłę ognia, co grzech wypala...

Niechaj te i inne miejsca Pisma Świętego powagą Boskiej nauki zagrzewają nas, by jednomyślnie czcić święto Pięćdziesiątnicy! Wezbrany tedy od radości sercem oddajmy hołd Duchowi Świętemu! Z Niego bowiem bierze uświęcenie cały Kościół i każda dusza napełnia się rozumem.

On jest natchnieniem wiary, nauczycielem prawdy, źródłem miłości, znamieniem czystej duszy, przyczyną sprawcą wszelkiej cnoty. Wierzące serca niechaj się cieszą, że jednego Boga w Trójcy - Ojca, Syna i Ducha - chwali cała ludzkość i wyznaje Go wszystkimi językami!

➤ **Św. Cyryl Jerozolimski**

Cud zstąpienia Ducha Świętego

Duch Święty zstąpił, aby odziać mocą apostołów i ich ochrzcić. Pan powiedział: „**Będziecie ochrzczeni Duchem Świętym po niewielu dniach**” (Dz 1, 5).

Otrzymali oni nie część łaski, lecz pełną moc. Jak ten, który zanurzony w wodzie i ochrzczony ze wszystkich stron jest otoczony wodą, tak i apostołowie zostali całkowicie ochrzczeni Duchem.

Gdy jednak woda oblewa ciało, Duch obmywa całkowicie duszę. Czemu się dziwisz?

Weź przykład ze świata cielesnego, mało wprawdzie i niewiele znaczący, ale pouczający dla prostych. Jeśli ogień przejmuje aż do wnętrza grube żelazo i przemienia je w ogień, tak że choć zimne, staje się ono gorące, a czarne - świecące, gdyż ogień, który choć jest ciałem, wciska się w żelazo i w nim działa, czemu się dziwisz, że Duch Święty wnika we wnętrze duszy?

Aby nie zapoznano wielkości danej łaski, z nieba zabrzmiała jakby trąba.

„**Nagle powstał z nieba szum, jakby gwałtownego wiatru**” (Dz 2, 2). Dał on znak przyjścia Tego, który ludziom daje łaskę, aby przemocą mogli porwać królestwo niebieskie. Oczy też miały ujrzeć ogniste języki, gdy uszy usłyszały szum.

„**I napełnił się dom, gdzie siedzieli**” (tamże). Dom stał się zbiornikiem duchowej wody. Uczniowie siedzieli w domu, który cały był pełny. Zostali w nim cali zanurzeni, wedle obietnicy (Łk 24, 49) na duszy i ciele odziani w Boską zbawczą szatę.

„**I ukazały się im języki jakby z ognia, które się rozdzieliły i usiadły na każdym z nich, i wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym**” (Dz 2, 3n). Otrzymali ogień, ale nie palący, lecz zbawczy ogień, który pochłania ciernie grzechów, a dusze czyni jasnymi. Ten ogień wnet i na was przyjdzie i zniszczy wasze grzechy podobne do cierni, sprawi, że drogocenny skarb waszej duszy będzie błyszczał, obdarzy was łaską. I wtedy dał ją apostołom.

Pod postacią ognistych języków zstąpił na apostołów, aby ich głowy przez ogniste języki nowymi uwieńczyć diademami. Ognisty miecz bronił niegdyś wejścia do Raju (Rdz 3, 24), ognisty zbawczy język przywrócił łaskę.

„**Otworzyłeś mi ucho**” - komentarze do niedzielnych czytań, rok A - Ks. Robert Skrzypczak, Esprit 2025

Branie Ducha (Dz 2,1-11)

Pięćdziesiąt dni po żydowskim święcie Pesah Jerozolima znów wypełniła się pielgrzymami. Przybyli, by świętować Święto Tygodni, zwane Szawuot.

„**Odliczysz sobie siedem tygodni – brzmiał nakaz umieszczony w Księdze Powtórzonego Prawa. – Gdy sierp zacznie żąć zboże, rozpoczniesz liczyć te siedem tygodni. I będziesz obchodzić Święto Tygodni ku czci Pana, Boga twego, z ofiarą według wspaniałomyślności twojej ręki złożoną stosownie do tego, jak ci pobłogosławił Pan, Bóg twój**” (Pwt 16,9-10).

Wiedzieli, że Bóg potrafi wiele zbudować na ludzkiej wdzięczności.

Podczas Paschy ludzie, łamiąc niekwaszone chleby, wspominali nędzę i niewolę Egiptu; podczas Pięćdziesiątnicy, opływając w dobra, zwracali się z wdzięcznością do tego, który wprowadził ich w tętniące życie.

Uczniowie Jezusa pozostali w mieście, jak im nakazał zmartwychwstały Pan, aby doświadczyć „**bycia przyobleczonym mocą z wysoka**”.

Ta moc przysła w postaci **Ducha Świętego**.

Otworzyła się nowa stronica w dziejach zażyłości Boga z człowiekiem.

W dnu Szawuot Izraelici przychodzili dziękować Bogu za przymierze na Synaju i za słowa życia, które przez Mojżesza otrzymali wyryte na tablicach kamiennych.

Otwierali księgę Pisma i płakali ze wzruszenia, wsłuchując się w piękne przykazania.

Kto choć raz był pod Ścianą Płaczu w Jerozolimie, mógł dostrzec, jak traktuje Słowo swego Boga lud, do którego niegdyś On przemówił.

Wzrusza ich za każdym razem pociecha płynąca z tychże Pism. Tyle że po stokroć muszą oni doświadczać, jak łatwo łyzy wzruszenia i słodocy zamieniają się w łyzy smutku i cierpienia.

Bo Słowa Boże, choć urzekające, pozostawały niejako na zewnątrz, na wieki – jak się wydawało – ugrzęzłe w kamieniu.

Tymczasem uczniowie Zmartwychwstałego doznali czegoś zgoła nowego.

Ów Bóg, który niegdyś swym palcem pisał na kamiennych tablicach, tym razem Duchem Świętym wpisywał święte przykazania i obietnice w ich serca.

Już nie podlegali oni prawu zawartemu w kodeksach, ale spontanicznej miłości budzącej się – jak zmarły z grobu – w ich sercach, i to mocą, której wczesnej nie znali.

Bóg obdarowuje swój Kościół czymś lepszym niż nowe, choćby najdoskonalsze prawodawstwo. Daje mu Ducha Jezusowego, Osobę, która może sprawić jego wewnętrzną przemianę.

Uczniowie, bogaci w to doświadczenie, jak wyjaśniał Jan Paweł II, „poculi się mężni, zdolni do tego, by wypełnić powierzone im posłannictwo”.

W powtórkę, „nową Pięćdziesiątnicę” w Kościele wierzył sędziwy papież Jan XXIII, gdy przed sześćdziesięciu laty zwoływał sobór do Watykanu.

Podobnej Pięćdziesiątnicy ufał Jan Paweł II, gdy dwadzieścia lat później w centrum Warszawy wzywał nad naszym biednym, czerwonym krajem Ducha Świętego, który odnawia ziemię.

Wielu ludzi, których w życiu poznałem, pokazało mi piękno egzystencji, bo zakochało się w tym Duchu.

Do zaprzyjaźnienia się z Nim namawiał chorych w szpitalu, w którym byłem kapłanem, młody ksiądz Jakub. Nie dożył trzydziestki, umarł na białaczkę. Gdy zaczynałem duszpasterską posługę, mimo że go tam już nie było, odczuwałem przedziwny zapach tego zauroczenia pozostawiony po nim w wielu szpitalnych salach i w zabiegówce. Ktoś nawet powiesił jego uśmiechnięte zdjęcie w pomieszczeniu, gdzie przebywał. Słuchałem o nim opowieści od pacjentów znoszących podobne dolegliwości. „Zarazili się” od księdza Jakuba.

„**Weźmijcie Ducha Świętego**” mówił do uczniów Jezus po zmartwychwstaniu.

Nie wystarczy, że Bóg Go nam posyła. Trzeba Go jeszcze „wziąć”.